KURJER WARSZAWSKI

D. 6. Listopada. — Rok 1837. Poniedziałek. № 295. Jutro, Ś. Engelbert. Wsch: sł: g. 7, mi: 25, zach: g. 4, m. 35.

Solenne Nabożeństwo wczoraj przez cały dzień odbywało się w kościele XX. Kapucynów, iako w uroczystość Błogosławionego *Anioła z Akry* tegoż zakonu. Lud pobożny napełniał kościół, oraz kaplicę, w której tego Błogosławionego znajduią się Ołtarz i Relikwje. W kościele XX. Augustjanów, Amatorowie i Artyści w czasie summy grali Mszą kompozycji *Kina* (Kühn). W kościele XX. Piiarów, wykonano Mszą J. *Elsnera*, iest to 31szy Numer muzyki kościelnej tego Autora; *Zdrowaś Marja* Panny *Pużet;* Finał z Oratorjum *Hajdena*, i Modlitwa *Rosyniego*. — Nader liczne zgromadzenie osób wszelkiego stanu otaczaiących wczoraj zwłoki ś. p. Zuzanny z Redlów *Wilczyńskiej*, Ochmistrzyni Instytutu rządowego wychowania Panien, dowiodło ile ta szanowna Pani przez swe pracowite i użyteczne życie, i przez swe cnoty zjednała dla siebie wdzięcznych i prawdziwie szacuiących. Rodzice tylu córek wychowanych pod dozorem tak gorliwej Opiekunki, mnóstwo iuż maiących stan obrany, które młodość swą pod tąż opieką przepędziły, i dzisiejsze Wychowanki wylały zdrój łez przy ostatniem rozstaniu się z tą, której winne były święty dług wdzięczności. JW. JX. *Kotowski* Officjał Jlny Warsz: exportował, i wymownie wymienił chwalebne czyny życia nieboszczki. Za trumną postępowali: JW. Jen:-Lejt: *Gołowin* Dyr: gł: prezy: w Kom: R. S. W. D. i O. P., Członkowie Rady wychowania i Nauczyciele szkół wszelkich. Przy wyprowadzeniu zwłok z kaplicy Instytutowej, Artyści śpiewali Hymn żałobny kompozycji Jg: *Dobrzyńskiego*.

JOO. Xięstwo *Namiestnikostwo* przyjmowali wczoraj wieczorem, całe wyższe towarzystwo stolicy. Zgromadzenie na pokoiach zamkowych było nader liczne, a iak zwykle tańce, ożywione wesołością obecnych, przeciągnęły tę świetną zabawę do późna. — JO. Xiężna Alexandra *Radziwiłłowa* wróciła do Warszawy. — Dziś rozpoczęła się licytacja na sprzedaż pod firmą A. *Gałęzowskiego* istnieiącej niegdy *Drukarni*, oraz rozmaitych do niej należących szczegółów; licytacja takowa dni następnych wyiąwszy świąt, w godzinach od 10tej z rana do 2ej z południa kontynuowaną będzie, w domu przy ulicy Żelaznej pod Nr 1146 lit: A. — (Ar. na.) Z obowiązku winienem donieść publicznie, iż zapomniałem wykupić los do 4tej klassy lot: kl: w kantorze P. *Dawidsona* przy ulicy Senatorskiej, tenże los wygrał zł. 500; P. *Dawidson* pomimo służącego mu prawa, zawiadomił mnie iż na los mój padła takowa wygrana, i należność mi wypłacił. *Jan Szulc*. — Wczoraj w wielkim Teatrze przywołani: po komedji *Dom do przedania* JP. *Jasiński;* po *Rycerzu* i *Wieszczce* JPanie *Grekowska*, *Koss* i JPanna *Gwozdecka*. W teatrze Rozmaitości, po *Talizmanie*, wszyscy; po *To byłam ia*, wszyscy, a oddzielnie JPani *Kostecka;* po *Szpadzie*, wszyscy.

Francja. — 26 z. m. zebrali się wszyscy Ministrowie na obradę u Ministra wojny, iak sądzą w przedmiocie sprawy afrykańskiej. — Król zamówił 2 wielkie obrazy, z których ieden ma przedstawiać szturm na *Konstantynę*, a drugi śmierć Jenerała *Damremona*. Jch wykonaniem ma się zaiąć sławny Horacy *Wernet*, który iuż odjechał do Afryki. — Kiedy huk dział oznajmił mieszkańcom Paryża zdobycie Konstantyny, pospieszyli wszyscy Posłowie zagraniczni zapisać się u Ministra spraw zagrani:, celem złożenia powinszowania względem odniesionego zwycięztwa nad Arabami. Najpierwszym był Lord *Granwil* Poseł angiel:, dalej Poseł Duński, Poseł Ross: także był iednym z najpierwszych. — Monitor zawiera kilka urzędowych

raportów tyczących się *Konstantyny*, 1wszy iest obszernem sprawozdaniem Jenerała-poru: *Wale*. Główne wiadomości iuż poprzednio były doniesione. Drugie pismo tegoż Jenerała do Prezesa rady, iest ciekawszej treści; przeto umieszczamy z niego wyciąg. ,,W czasie oblężenia kilkakroć usiłowano o zawarcie traktatu. Jenerał *Damremą* 11 z. m. wydał odezwę do mieszkańców miasta. Parlamentarz wrócił nazaiutrz bez doznania żadnych obelg przy wykonaniu missji; ale przyniósł odpowiedź obrażaiącą, a mieszkańcy wynurzyli zamiar, że się chcą pogrzebać pod zwaliskami miasta. 12 z. m. w kilka godzin po śmierci Jenerał-gubernatora, ukazał się przy forpocztach Aient ze strony Beia. Poprowadzono go do mnie i oddał mi pismo od Achmeta. Krok ten zdawał mi się tylko do tego zmierzać, aby pozyskać więcej czasu, przeto odpisałem Beiowi, że iakkolwiek byłbym skłonnym do zawarcia traktatu maiącego położyć koniec wszelkim nieszczęściom woyny, iednak przed rozpoczęciem traktowania, koniecznie obstawać muszę za kapitulacją miasta, i że w oczekiwaniu na iego odpowiedź, z równą dotychczas dzielnością przyspieszę prace oblężnicze. Parlamentarz oddalił się z pismem, i od owego czasu iuż nic więcej nie słyszeliśmy o *Achmecie*. Nie wdam się w szczegóły szturmu, który z najświetniejszą odwagą był wykonany przez nasze wojsko Był to ieden z najrzadszych czynów woiennych, iakich kiedykolwiek byłem świadkiem w czasie moiego długiego zawodu w stanie wojskowym, i winienem złożyć świadectwo naszym żołnierzom, że wszyscy okazali się godnemi powierzonej im sprawy. Za ustaleniem spokojności w mieście, wraz z Xięciem *Nemur* objąłem w posiadanie pałac Beia, i moiem pierwszem staraniem było rozbroić mieszkańców. Jenerała *Biljer* mianowałem komendantem *Konstantyny*, i przepisałem mu stosowne środki do uspokoienia mieszkańców tylko w małej liczbie pozostałych. Oznajmiłem ludowi, że się obowiązuiemy szanować zwyczaie i religją kraiu. Żołnierzom franc: zabroniony iest wstęp do meczetów, i od dziś rano (13 z. m.) muzułmanie odbywaią modły w swoich zwykłych godzinach. Znaleźlismy w mieście dostateczną ilość zboża dla armji, lecz żadnego bydła, a wojsko ieszcze żywi się mięsem, które przyniosło z *Modżez Hamar*. Z resztą spodziewam się, że bliskie pokolenia dostarczą nam żywności. Kazałem otworzyć targ przy iednej z bram miasta, a wszystko daie poznać, że ten wkrótce zacznie być licznie uczęszczany. Kazałem także ścigać za śladem Beia; podług świeżo nadeszłych wiadomości mieli Arabowie zrabować mu skarby, sam zaś stanął o kilka dni drogi od *Konstantyny*. Wysłałem szpiegów, aby dokładnie wyśledzić iego posterunki.“— Strata z obu stron przy zdobyciu *Konstantyny* różnie iest podawaną. Ze strony Francuzów miało zginąć od 600 do 4,000, z Arabów zaś od 6,000 do 10,000. — Mimo zamilczenia Jenerała *Wale*, zdaie się rzeczą pewną, że przy szturmie do Konstantyny wojska 4ry-kroć zostały odparte, a za 5tym razem wiele ucierpiały od miny podkopanej tuż przy wyłomie. W owej chwili miało nawet przyjść do takiego nieładu, że Pułkownik *Komb* osobiście pośpieszył do frontu szeregów, dla ożywienia odwagi w żołnierzach. Udało mu się przywrócić porządek, i wtargnąć do miasta, lecz waleczność swoią przypłacił życiem, gdyż padł przeszyty 2ma kulami. Zostało mu iednak ieszcze tyle siły, że się podniósł i złożył Xięciu krótki rapport. Nie zadługo wyzionął ducha. Zimna krew i nadzwyczajna odwaga, miały cechować postępowanie Xięcia *Nemur*. Dwaj iego Adjutanci są ranieni, a sam tylko cudem uszedł śmierci. Rozmawiał albowiem właśnie z Jenera: *Damremonem* w chwili gdy go kula ugodziła. — Głoszą, że *Achmet* Bej z siłą 12,000 wojska oblega *Konstantynę!* którą chyba głodem mógłby zmusić do poddania się, materjałów bowiem oblężniczych żadnych nie posiada, i w samej rzeczy

Francuzi bardzo są niespokojni o brak żywności.

Włochy. — Król *Neapolitański* udzielił 14 z. m. posłuchanie Cesar:-Rossyjskiemu Posłowi Hrabi *Gurjew*, i przyiął od niego listy wierzytelne. — Po wszystkich kościołach *Rzymu* nakazano modły dziękczynne z powodu ustania cholery.

Hiszpanja. — Z *Huerty* udał się *Espartero* w dalszy pochod przez *Espeią* do *Ontarji*, gdzie stanął 15 z. m. zabrawszy poprzednio *Don Karolowi* znaczny zapas żywności. — 20go z. m. w nocy, odpłynęło 1200 Jzabellistów na statkach parowych z *S. Sebastjanu* i nazaiutrz dowiedziano się, że wojsko to bez żadnego oporu zdobyło *Gwetarją*. Jednocześnie przy tejże wyprawie przypuszczono attak na *Urnietę*, który również się udał i przeszkodził Karlistom do pospieszenia na pomoc *Gwetarji*. — Dziennik karlistowski wychodzący w *Baionie*, zwraca na to uwagę rządu francuz:, że Anglicy wznoszą mocną cytadellę przy *Puio*, i że powoli oddalaią żołnierzy hiszpańskich z małych warowń nad morzem, a natomiast obsadzaią ie żołnierzami z marynarki angielskiej. — Dziennik *sporów* utrzymuie, że *Don Karol* przez krzyżowe marsze chciał tylko ułudzić *Esparterа*, aby nie wiedział o iego istotnym celu. Tymczasem *Espartero* poznał podstęp i doścignął iuż główną armją Karlistów, ściganie iednak będzie nadal trudnem w górach *Sorji*. — Angielski dziennik *Glob* twierdzi, że Królowa tak długo będzie niepewną zwycięztwa, póki dowództwo zostanie w ręku *Espartera*. — *Don Karol* cofnął się znowu przez rzekę *Ebro*. — W *S. Sebastjanie* zabrano wszelkie zapasy wódki i zboża dla żołnierzy na linji *Hernani*. — Hiszpanom zostawiono 3 miesiące czasu do złożenia przysięgi ustawie, kto zaś tego zaniecha, straci wszelkie prawa obywatelstwa. — Ministerstwo zamierza rozwiązać izbę deputowanych.

Angija. — W pierwszych dniach b. m. miała Królowa wrócić z *Brigtonu* do nowego pałacu *S. Żems*. Monarchini zamyśla także 3 tygodnie przepędzić w stolicy, aby znajdować się w czasie świąt Bożego Narodzenia w zamku windsorskim. — Królowa wynurzyła życzenie, aby na uczcie dać się maiącej w *Gwildhal*, Damy miały stroie iedynie z fabryk angiels:.

Turcja. — Obaj zięciowie Sułtana, staraią się ile możności odwieść go od przyjmowania zwyczaiów europejskich. — *Akif* Efendi wchodzi w coraz większą zażyłość z Lordem *Ponsonby* Posłem angiel:. — Arcy-xiążę *Jan* zwiedza wszelkie osobliwości w *Stambale*. — Sułtan miał się tak oburzyć na rząd francuzki, iż postanowił nie wysłać więcej Posła do *Paryża*.

Rozmaitości. — Roku 1771 umarł w *Ilefeld* człowiek, nazwiskiem *Kolniker*, który swoią żarłocznością nabył nieiaki rodzaj sławy. Już w 3cim roku iego życia miał z głodu żywić się kamieniami. Jego Rodzice także mieli używać kamieni na pokarm. Podług sądowego zeznania iego żony, nie można go było nigdy nasycić, ieśli nie mięszano żwiru do iego pokarmów, a z tego zawsze nosił przy sobie nie małą porcję. Udawszy się raz do Holsztynu, a dowiedziawszy się, że tamże zbywa na kamieniach, zabrał z sobą kilka centnarów tych osobliwszych łakoci. Człowiek ten zawsze był głodny, i iadał przez całe noce. Najdłuższa przerwa od iednej do drugiej biesiady trwała tylko półtory godziny. *Kolniker* w swoiej młodości służył w wojsku, i w czasie rozkwatcrowania pułków, dla iego żarłoczności liczono go za 8 osób. Rzecz szczególna, iż żarłoczność ta ocaliła mu życie; otrzymawszy bowiem w bitwie postrzał w środek brzucha, kula tylko drasnęła iego skórę, a potem się odbiła, gdyż żołądek właśnie był napełniony kamieniami (?). Nawet w kościele, musiał zaspokaiać żwirem swój głód niepohamowany. — Najdawniejszy Kościół Chrześcjański znajduie się w górach Kartalińskich, będących gałęzią pasma gór kaukazkich. Tu wznosi się Klasztor *Manglis*, którego Kościół, według tradycji,

miał być wzniesiony przez *Konstantyna* wielkiego roku 324. — Leśniczy blisko *Rodez* we Francji, znalazł niedawno w lesie 5 młodych szkaradnych zwierząt, które uznał za wilków, i iako takowe oddał ie głównemu Jnspektorowi lasów. Ten wydał mu zaświadczenie, że zwierzątka istotnie są wilkami i odesłał go do prefektury, aby mu wypłacono należną nagrodę 30 franków. Urzędnik wyznaczony do naocznego przekonania się, nie chciał iednak owych młodych zwierzątek uznać za wilków, gdyż podług niego były to tylko lisy. Z tąd powstały sprzeczki i obszerne rozprawy. Przywołano nakoniec na sędziego znawcę, starego myśliwca i badacza natury. Długo obracał zwierzęta, badał ze wszystkich stron, dokładnie rozważał uszy, nogi i ogony, a potem oświadczył stanowczo; że okazane czworonożne stworzenia nie są to ani wilki, ani lisy, ale tylko króliki! Czy iego zdanie zostało przyięte, nie wiadomo; ale mało brakowało, aby biedne zwierzątka przeistoczyć na wielblądy lub nosorożce.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Cieszkowski Paw: Dzie: z Stawisk; Tarkowski Andrz: Dzie: z Karczewa; Makomaski Stani: Dzie: z Bąkowa; Górski Józ: Dzie: z Szwarocina.

DONIESIENIA

W dniu 26 Października/7 Listopada r. b. o godzinie 4 z południa w Warszawie przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr 358, prawnie zaięte Ruchomości iako to: Kanapa, Stoły, Toaletka, Lusterko, Łóżko, Krzesła, i t. p. przez publiczną licytacją sprzedane będą. *Walenty Supryniewicz* Komor:.



Potrzebny iest Pantaljon używany, lecz w dobrym stanie i nowym fasonie; wiadomość na Tłomackiem w Hotelu Wileńskim u Szwajcara.

W Pałacu Grabowskiego od ulicy Danielewiczowskiej obok Redakcji Korrespondenta, są od Nowego roku do wynaięcia 2 POKOIE KAWALERSKIE z osobnym wchodem. Tamże do wynaięcia 1 POKOJ z KUCHNIĄ, za pomierną cenę. Bliższa wiadomość w Drukarni Korrespondenta.



Pantaljon o 6ciu oktawach, zupełnie w dobrym stanie, iest do sprzedania lub wynaięcia, pod Nr 586 w oficynie po prawej ręce dowiedzieć się można.

W dniu 26 Paździer:/7 Listopa: r. b. o godzinie 10 z rana w Warszawie w Cegielni Sto krzyzkiej pod Jerozolimskiemi rogatkami, sprzedaną będzie przez publiczną Licytacją Cegła wypalona i surowka w ilości kilku kroć sto tysięcy. *A. Łukaszewicz* K.



Sprowadzono pierwszy transport KAWJORU Astrachańskiego świego Pocztą do handlu Jakóba Kryłowa, przy ulicy Przeiazd wprost ulicy Długiej w domu Naiemskiego pod Nr 649.

DONIESIENIE z BIURA JNFORMACYJNEGO.

Potrzebny iest UCZEŃ do Kantoru iednego z tutejszych domów handlowych, maiący lat od 14 do 16, opatrzony w świadectwa szkolne moralnego prowadzenia się i ukończenia klassy 4ej lub 5ej, posiadaiący ięzyki Polski i Niemiecki; bliższa wiadomość w Biurze Jnformacyjnem.

Naczynia z nowego złota w znacznej części w Biurze Jnformacyjnem rozkupione, metal ten podobieństwem do prawdziwego złota i taniością ceny odznaczaiący się, tak się wiele podobał, iż życzące rozmaite stosowne do swego gustu poczynić obstalunki. Jest to chwila najstosowniejsza uczynić, gdyż właściciel fabryki znajduie się w Warszawie, mogący przeto mieć wyroby z nowego złota, raczą się zgłosić do Biura Jnformacyjnego.

Żądana iest Dzierżawa w Obwodzie Stanisławowskim od 3 do 6,000; maiący takową do wypuszczenia, raczy się zgłosić wraz z Wykazem do Biura Jnformacyjnego.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej Nr 550.
ŚNIADANIE: Comber bara: z roż:, Pieczeń woło: z roż:, Kaczki dzikie z roż: szpiko:, Zrazy zawiia: z kaszą, Kotlety cielę: z rydza:, Potrawa z pulard, Krupnik z perło: kaszy i Rosoł. KOLACJA: Kotlety woło: z serdela:, Zrazy a la nelson, Rozbratel, etc.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe 6.

TEATR WIELKI. Jutro, *Amerykański Poiedynek*. 8 raz *Warjatka*.

Dziś w Lokalu Gastronomicznym u Grassowa, WIECZÓR MUZYCZNY; a na kolacją między innemi potrawami: Groch z Pekeflejszem i Polędwica pieczona po Angielsku.

Dziś obok Poczty na rogu ulicy Trębackiej, grać i śpiewać będzie Familja *Rudler*.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym pod filarami od strony ulicy Wierzbowej obok Teatru Rozmaitości, Panny *Hessen* Luiza, Paulina i Anna grać i śpiewać będą. Zacznie się o godzinie 6.

Dziś w Lokalu u Kamińskiego przy ulicy Trębackiej i Nowo-Senatorskiej grany będzie KWINTET.